

Przedstawiamy drugi już "felieton" kibica Chelsea, CFC, który stara się nakreślić nam swój punkt widzenia oceniając Romę i pracę Mourinho na podstawie doświadczeń portugalskiego trenera w Anglii. Tekst jest luźną i subiektywną oceną.

Powiem Wam, że ja bym się go na waszym miejscu trzymał, bez względu na efekt w tym sezonie czy tym bardziej oceniając grę na oko. U nas w Chelsea był 2 razy i w sumie nie mam żadnych zastrzeżeń do jego pracy. Za pierwszym razem, to nawet uważam że wyleciał za szybko i bez powodu (drużyna też była chyba tego zdania). Druga kadencja też była bardzo dobra, tyle że tutaj zwolnienie było uzasadnione z przyczyn pozasportowych (ale o tym potem). Pracę w United i Tottenhamie choć nie do końca udaną też oceniam znacznie lepiej niż media z kilku powodów, które za moment przytoczę. Ogólnie uważam, że Mou nie oduczył się trenować tylko przestał dobrze prowadzić swoją karierę.

Chelsea

Seria błędów rozpoczęła się w Chelsea. Po rozpędzeniu się w pierwszym po powrocie sezonie, kolejny sezon 14/15 Mourinho wygrał nam w dobrym stylu. Wszystko hulało jak za dawnych lat i mistrzostwo wpadło dość spokojnie. Problem zaczął się zaraz po wakacjach od opieprzenia i odsunięcia od drużyny tej naszej lekarki Evy. Jose popełnił tu największy błąd w Chelsea (pierwszy poważny w karierze trenerskiej) bo to było niepotrzebne, nie było nic do wygrania tym ruchem (nawet gdyby miał rację) – wiadomo było, że piłkarze wstawią się za lubianą w klubie Evą. Drużyna się od niego odwróciła, a media zaczęły w kryzysie doszukiwać się (niesłusznie) czysto trenerskich błędów Mourinho. Do tego doszedł fakt, że po wakacjach kilku piłkarzy wróciło lekko śniętych za co miał do nich pretensje i wszystko się rozjechało. Efekt 15 pkt w 16 meczach (oraz wygrana grupa LM) i koniec współpracy. Z mojej perspektywy szkoda, że tak to wyszło.

Manchester United

Potem był Manchester i tu pojawiają się dwa błędy jeden nieświadomy, a drugi tylko z jego winy.

Nieświadomym błędem było podpisanie się w tym klubie, bo to klub źle zarządzany, bez koncepcji i który ani przez chwilę go nie wspierał, ale nie wszystko to było do przewidzenia. Natomiast błędem zawinionym, drugi największym w historii pracy Mourinho było wywalenie w błoto 100 baniek na takiego osobnika jak Pogba słusznie zwanego później wirusem. Co on w nim widział jak go ściągał? Nie mam pojęcia. On przy każdym ruchu robi wrażenie niepoważnego człowieka. Umiejętności ma, ok, ale głową nie dojeżdża w ogóle. W każdym meczu choć raz nonszalancko się zakiwa, straci i albo kartka, albo zagrożenie bramką. Narobił mu tylko zamętu a pomógł niewiele. Poza nim problemy były dwa: fatalna jakość obrony bo nie oszukujmy się ciężko jest atakować mistrzostwo Anglii mając w tyłach: Lindelofa, Smallinga, Jonesa, Blinda, wiecznie chorego Bailly'ego a na bokach przestawionych podstarzałych skrzydłowych Valencię i Younga i znalezionego potem Dalota. Ktoś powie był jeszcze Shaw, mógł nim grać. Jose powie: tylko po co? - i też będzie miał sporo racji. Przez całą kadencję wzmocnień w tyłach się nie doczekał, mimo że

marudził od początku. Z tego też wynikał defensywny styl gry. Jose zawsze lubił mieć pewność w tyłach, ta obrona tego nie dawała więc przeznaczał więcej osób do asekuracji. Konsekwencją tego było to, że (tu pada moje ulubione bardzo fachowe stwierdzenie) „to się nie oglądało”. Drugim kłopotem było zachowanie szatni, szczególnie młodych, którzy myślą, że są nie wiadomo kim, nie wkładają wiele pracy, nic od siebie nie wymagają i tylko wyczuleni są na krytykę trenera. Mourinho nie mógł się z nimi dogadać będąc przyzwyczajony do piłkarzy starej daty, którzy byli nieco twardsi i ambitniejsi. United cały czas ma najgorszą szatnię pod tym względem co potwierdza też niedawny wywiad Cristiano, który też jak widać ma kłopot z dogadaniem się z nimi. Jego ocena, że wicemistrzostwo z United to jego największy sukces jakiegoś ziarno prawdy ma i też wyraża jego zdanie o swoich piłkarzach. Cała kadencja wyszła średnio ale to wciąż najlepszy trener United po Fergusonie.

Spurs

Tutaj trafił w złym momencie – po największym sukcesie drużyny, w fazie opadania. W takich sytuacjach bez sporych zmian drużyny raczej szybko nie wracają do wysokiej formy. Tottenham to był klub bez kasy – wszystko władowali w stadion i liczyli, że Mourinho wyciągnie z tej samej kadry jeszcze coś wielkiego (dalej w sumie licząc innym trenerem). Ten klub prawie od dekady robi co roku to samo i liczy na inne efekty. Przecież gdyby Mourinho trafił tam 7 lat temu to mógłby wystawić taką samą jedenastkę jak mógł w zeszłym sezonie. A i z 10 lat temu by sporą jej część obsadził tymi samymi piłkarzami. Przez te lata tylko się osłabili (Eriksen, Dembele, Walker, Trippier). Tam po odejściu Pochettino trzeba było przewietrzyć a Mou nie dostał na to przyzwolenia. Kilku piłkarzy się zasiedziało, kilku było za słabych i na końcu to oni go jeszcze zwolnili a nie liderzy, bo czuli, że długo nie zabawią w klubie przy tym trenerze. Tottenham za Mourinho miał pół drużyny na walkę o tytuł, a pół na środek tabeli. Podobnie jak w United słabi obrońcy (Aurier, Sanchez czy Dier to takie londyńskie Ibaniezy co zresztą dalej udowadniają – polecam skrót z pierwszego meczu z Chelsea w pucharze ligi, gdzie nawet w akcjach bramkowych nie musieliśmy brać udziału, albo były setki po trzech kolejnych zagraniach Spurs). Gra Spurs w tym okresie na pewno była z pomysłem, często strzelali na 1:0. Gorzej było z konsekwencją w grze bo często ostatnie 30 minut to było dziwne cofanie się choć wcześniej gra była dobra i nie było powodu zmieniać. Gdy to się kończyło bramką dla rywala następował często zryw ale nie zawsze skuteczny. Brakowało też piłkarzy skutecznych poza Kane'em i Sonem, reszta strzelała równie źle jak wy. Kluczowy moment: przegrany mecz o lidera z Liverpoolem, mimo dobrego pomysłu i realizacji – przestrelone 4 setki w tym 2 sam na sam Bergwijn i gol w końcówce Firmino po rzucie różnym. Gdyby to wygrali to by się napędzili, poczuliby moc. Przegrali i potem było tylko gorzej. Szkoda, że nie dali Mourinho tego finału Pucharu Ligi, to jeden mecz i nie takie już Mourinho wygrywał.

Tego nie powiedzą wam dziennikarze.

Dziennikarze jak wiadomo stronią od podawania faktów tylko oceniają na oko. Zgodnie z ich teorią Mourinho w 3 miesiące – od mistrzostwa z Chelsea do kryzysu

na początku kolejnego sezonu - się skończył, nie nadąża za trendami i światowa piłka mu odjechała. Nie zgadzam się więc kilka faktów ode mnie:

1. Z Chelsea odszedł jako mistrz Anglii 6 lat temu
2. Man. United po Fergusonie przez prawie dekadę zdobył 4 jakiegokolwiek trofea - Mourinho dał im 3 z nich.
3. Wicemistrzostwo z United to 81 pkt, nikt przed nim ani po nim tyle nie zrobił odkąd nie ma Fergusona. Ale to był słaby sezon w przeciwieństwie do poprzedniego za OGSa, który w lepszym składzie i z mniejszą ilością punktów był z kolei „bardzo dobry”.
4. Średnia punktów w Spurs 1,77 przy 1,84 Pochettino. Czy to jakaś przepaść? Ja wiem, że Pochettino prowadził dużo więcej meczów w różnych fazach rozwoju drużyny, ale te 86 Mourinho to dość miarodajna próba. W Tottenhamie mu się nie ułożyło dobrze statystycznie. Bo Spurs punktowali nieźle w 2020 roku tyle że w dwóch różnych sezonach przez co nie było efektu w tabeli.
5. Ani United, ani Spurs nie grają lepiej pod nowymi trenerami. Żaden z tych klubów nie zrobił nic więcej niż z Mourinho na ten moment. United zdążyli wymienić prawie całą kadrę na lepszą (Ronaldo, Varane, Sancho, Harry M. AVB itd.) i ani nie robią punktów ani „to się nie ogląda”. Nikt mi nie wmówi, że teraz grają ładniej.

Ciekawostka - skład United z finału LE z Ajaxem:

Sergio Romero - Antonio Valencia, Chris Smalling, Daley Blind, Matteo Darmian - Juan Mata (Wayne Rooney 90.), Marouane Fellaini, Ander Herrera, Paul Pogba, Henrik Mchitarjan (Jesse Lingard 74.) - Marcus Rashford (Anthony Martial 84.)
Powiedzcie szczerze. Czy to jest skład jednoznacznie lepszy niż nie wiem, np. obecna Aston Villa? Ja nie mam takiego przekonania. On miał z tym trofea zdobywać.

6. Tottenham dalej nic wielkiego nie nakupił, Nuno wytrzymał 2 miesiące z tą jak to mówił Bale „świetną drużyną i wspaniałymi piłkarzami”, no a Conte ruszył z koksem na kilku drużynach z dołu (i dostał od Mury w LE). Zagrał jeden bardzo dobry mecz z Liverpooliem. Natomiast od świąt wygląda to tak:

- Southampton (w 10 większość meczu) - remis
 - Watford - wygrana cudem w 96 min.
 - Leicester - wygrana cudem w 95 i 96 min
 - Chelsea - gładka porażka
 - Southampton - porażka
 - w międzyczasie 2 porażki z Chelsea w pucharze ligi i awans z Brighton w FA Cup.
- Gdyby sędzia w tych 2 meczach doliczył 4 minuty a nie 5 to w 8 ostatnich meczach mieliby 1 wygraną 2 remisy i 5 porażek. Taka to potęga.

7. Z grona ulubieńców Jose w Spurs - Alli, Sissoko, Aurier, Dier, Sanchez, Ndombele,

Davies – 4 w klubie już nie ma. Jakoś inni trenerzy też ich nie chcieli. Ciekawe czemu? Ci co są zawalają dalej. Pamiętajcie „trener ten sam inni piłkarze” z konferencji z przed roku? Porównajcie sobie Reguillion, Dier, Sanchez, Aurier lub Young, Smalling, Lindelof, Valencia do A.Cole, Terry, Carvalho, R. Ferreira widać różnicę? Moim zdaniem przepaść.

8. Mourinho nie myli się co do piłkarzy. Przez ostatnie 6 lat skrytykowani zostali publicznie: Costa, Mata, Fabregas, Hazard (za treningi), Lukaku, Lindelof, Shaw, Rashford, Martial, Mkhitarjan, Pogba, Alli, Sissoko, Aurier, Dier, Sanchez, Ndombele, Davies, Winks. Powiedzcie mi kto z tego grona po zmianie trenera/klubu gra lepiej, okazał się gwiazdą, ostoją, zagrał świetny sezon? Przez chwilę Shaw, ale wrócił szybko do piachu.

9. Dobrzy piłkarze, szczególnie napastnicy na współpracy z Mourinho zyskują i nie są krytykowani, natomiast Ci mniej zaangażowani lub mający się za nie wiadomo kogo, wpływają mu na nerwy. Dłuższa praca z nimi źle wpływa na grupę bo Jose ma wtedy ciągłe pretensje. Takich piłkarzy musicie nie mieć.

10. Nie jest prawdą mit, że Mourinho potrzebuje transferów za nie wiadomo jakie kwoty. Fakt robi dużo transferów ale nie takie drogie. Za więcej niż 40 baniek kupił w historii tylko 6 piłkarzy (przy czym 2 z nich nie chciał tylko dostał – Shevchenko i Fred). Guardiola ma więcej piłkarzy 40mln+ w samej obronie City. Nawet w Realu gonął Barcelonę nie żadnymi gwiazdami tylko Ozilem z Werderu i Khedirą ze Stuttgartu kupionymi za 34 mln łącznie. Najdroższy był Modric 35 mln. Wiem że dawniej kwoty ogólnie były mniejsze, no ale Real już kilka lat wcześniej dawał koło 100 mln za CR7. Swoją drogą te najdroższe transfery były ogólnie najgorsze. Mourinho nie potrzebuje gwiazd tylko 4 solidnych obrońców i kilku piłkarzy z ogniem w oczach, którzy są głodni i co nie dograją to dowalczą.

11. Nie jest prawdą mit, że Guardiola i Klopp rozwijają piłkarzy, a Mourinho nie. Wszyscy trenerzy rozwijają tylko tych piłkarzy którzy mogą i chcą się rozwinąć (oba warunki konieczne). Jak pracował Klopp? Rozwijał Sakho, Moreno czy Benteke i kilkunastu innych piłkarzy? No chyba nie. Liverpool 15/16 z tym podnoszącym Ligę Mistrzów łączy 4! piłkarzy. Z czego tylko 2 to niezaprzeczalnie pierwszy skład (Firmino, Henderson) cała reszta wymieniona na tych rozwojowych. Zobaczcie zresztą zależność między tym kto przychodził do Liverpoolu i jak to się przekładało na wyniki. Różnice są skokowe. Guardiola miał lepszą kadrę to rewolucja była mniejsza, ale słabsze ogniwa też powymieniał, a nie bawił się w rozwój J.Navasa czy Nolito. Wprowadził też aż dwóch nastolatków do zespołu z czego jednego bez żalu oddał (Sane i Foden). W Bayernie też młodzieży wielkiej chyba nie było. U Mourinho też Ci co chcieli to się rozwinęli w każdym klubie, nawet w Spurs (Kane, Son, Hojbjerg, Reguillion) tyle, że on nie mógł powymieniać reszty więc grał Aurierem. Gdyby Liverpool dał Kloppowi takie transfery jak Spurs to do tej pory nic by nie wygrał. Swoją drogą w United dalej rozwój w zawrotnym tempie, tam chętnych do tego nie ma.

12. Boicie się, że rozwój Romy słabo idzie, i dalej jesteście nisko. To na pocieszenie przypomnę wam o czym żaden krytyk Mourinho wam nie przypomni. Klopp w pierwszym sezonie w Liverpoolu zrobił mniej punktów od poprzednika i zajął 8 miejsce, u Guardioli też szau nie było, bo ledwo się do LM wcisnął.

13. Mourinho sobie wyrobił renomę cudotwórcy i wszyscy chcą, żeby w rok przeskakiwał o 5 miejsc lub od razu coś podnosił, a to tak nie działa. Niby jaki trener w ostatnim 10-leciu gdzieś tak zrobił? Takie rzeczy w dole tabeli wychodzą, gdzie wszyscy są słabi i tam pomysłem można nadrobić. W rywalizacji na górze tabeli tam gdzie są najlepsi trenerzy wszyscy mają dobre pomysły, a wygrywa ten co ma najlepszych wykonawców. Dawniej było inaczej, bo każdy klub miał swoje legendy grające w nim latami i było na kim budować, a gwiazdy rozkładały się na większą liczbę drużyn.

14. Wszyscy się zachwycają różnymi trenerami po 2-3 wygranych meczach, ale trofea na końcu i tak zdobywają tylko Guardiola, Klopp, Ancelotti, Mourinho, Tuchel, Simeone. Reszta to wyjątki i to rzadkie. Nawet w tabeli trofeów za ostatnie 5 lat Mourinho z tymi trzema z United i tak by był w szerokiej czołówce.

15. Na koniec bilans kilku wspaniałych rozwojowych trenerów młodego pokolenia:

Rodgers – i tak jest najlepszy bo ma 2 trofea (Puchar i Superpuchar Anglii) do tego spektakularne wypuszczenie mistrzostwa w Liverpoolu i spektakularne dwukrotnie wypuszczone top 4 z lisami. Teraz od pół roku nie może wyjść z kryzysu, ale jemu nic nie odjechało i się nie skończył – on przegrywa nowocześnie.

Pochettino – też ma 2 trofea (Puchar i Superpuchar Francji) na 5 możliwych, przegrał LM, mistrzostwo i odpadł w tym sezonie z pucharu. Ze Spurs zrobił dobrą drużynę z przeciętnej, ale w ich piku nie wygrał nic, nie wykorzystał szansy gdy wszyscy się wykuszili w sezonie mistrzowskim lisów.

Nagelsmann – zdobywca Superpucharu Niemiec z Bayernem do którego nie on dotarł. Ten to dopiero na picu jedzie, może w Bayernie to zmieni ale tu jest ciekawostka: rozwój Nagelsmanna (i całego Lipska) – w 2 sezonach zdobył kolejno 66 i 65 pkt. Jego poprzednik Hasenhuttl w swoim lepszym sezonie zdobył... 66 pkt. A jeszcze wcześniej Rangnick jako beniaminek zrobił 67 pkt. To jest postęp. Ok, był półfinał LM, ale oni tam żadnych potęg nie eliminowali. Poza tym w Anglii talentem trenerskim jest Potter, który wyróżnia się tym, że nie ma takiego meczu którego nie potrafiłby zremisować – w tym sezonie 12 remisów w 22 meczach. W Bundeslidze 8 trenerom szło dobrze po czym pozamieniali się klubami i większości przestało iść. Hiszpanie tylko w Lidze Europy potrafią trenować. Może się czepiam ale jak startował Mou każdy wie Klopp czy Tuchel wstawiali coś do gabloty w Niemczech bez trenowania Bayernu. Teraz żeby być gwiazdą wygrywać nie trzeba.